

#CYBERMAGAZYN: 11 WRZEŚNIA 2001. WSPOMNIENIA AMERYKAŃSKICH ŻOŁNIERZY

"Było zamieszanie, mało czasu i wiele alarmów o ewentualnych atakach" - tak wydarzenia z 11 września 2001 roku wspominają amerykańscy żołnierze.

Minęło 20 lat od [11 września 2001 roku](#), kiedy terroryści porwali cztery samoloty pasażerskie i wtargnęli nimi w nowojorskie World Trade Center, Pentagon i na pole w zachodniej Pensylwanii, zabijając prawie 3 tys. obywateli Stanów Zjednoczonych. Dzięki internetowi można znaleźć relacje o tym, co wydarzyło się 11 września, pochodzące od ocalałych, osób udzielających pierwszej pomocy, rodzin ofiar i urzędników, którzy badali to, co się stało.

W serwisie amerykańskiego [Departamentu Obrony](#) dwoje żołnierzy New York Air National Guardsmen, którzy pracowali w Northeast Air Defense Sector (obecnie Eastern Air Defense Sector) w Rome, w stanie Nowy Jork, dają wgląd w rolę wojska tamtego dnia. Mieli za zadanie poszukiwanie zaginionych samolotów i wysłanie myśliwców w odpowiedzi na ataki.

Jeremy Powell był 31-letnim sierżantem technicznym, biorącym udział w ćwiczeniach Vigilant Guardian, kiedy doszło do wydarzeń 11 września. Był pierwszą osobą z wojska, która dowiedziała się o porwaniach, po tym jak odebrał pierwszy telefon z centrum Federalnej Administracji Lotnictwa w Bostonie.

Z kolei sierżant Stacia Rountree była 23-letnim starszym lotnikiem pracującym jako technik identyfikacji. Vigilant Guardian było jej pierwszym dużym ćwiczeniem w strukturach NORAD.

Na początku sporo zamieszania

Według autorów wspomnień trochę czasu zajęło uświadomienie sobie, że [11 września był prawdziwym scenariuszem](#), a nie częścią ćwiczeń. Kiedy już to zrozumieli, jeszcze większe zamieszanie wywołały próby odnalezienia zaginionych samolotów.

„Traktowaliśmy wszystkie informacje, które otrzymywaliśmy jako dane w czasie rzeczywistym, nie rozumiejąc, że docierały one do nas z opóźnieniem – zaznacza Stacia Rountree. - Staraliśmy się ustalić cel lotu, ile osób było na pokładzie, jak duży był samolot i uwzględnić wszystkie te rzeczy. W ten sposób myśliwce (F-15 i F-16), kiedy wzbiły się w powietrze, wiedziałyby, że mają w zasięgu wzroku właściwy samolot”.

„Przez 12-14 godzin siedziałem przy telefonie, dzwoniąc do wszystkich baz i pytając, jak szybko myśliwce mogą się uzbroić, wzbić w powietrze i czy mogą polecieć w określone miejsce” - mówi Powell.

Pomiędzy pierwszym telefonem z FAA a pierwszą katastrofą nie było czasu

Od momentu, gdy Powell odebrał pierwsze zgłoszenie o porwaniach, do chwili, gdy pierwszy samolot, American Airlines Flight 11, uderzył w North Tower, upłynęło zaledwie 10 minut.

„8:46 to czas, kiedy poderwałem pierwsze myśliwce z Otis Air National Guard Base, Massachusetts, o 8:53 były w powietrzu” - powiedział Powell. Ale było już za późno, by pomóc American 11, który uderzył w północną wieżę World Trade Center o 8:47.

Było więcej raportów o porwaniach

Rountree zdradziła, że było prawdopodobnie 19 lub 20 samolotów, które ona i inni technicy badali tego samego dnia jako możliwe w kontekście porwania. Tylko cztery pierwsze - American 11, United Airlines Flight 175, American Airlines Flight 77 i United Airlines Flight 93 - były prawdziwe.

W pewnym momencie pojawiły się doniesienia, że American 11 wciąż był w powietrzu. Kontrolerzy ruchu lotniczego prawdopodobnie pomylili go z American 77, który znajdował się gdzieś nad przestrzenią powietrzną Waszyngtonu.

Rountree przyznaje, że próbowała skontaktować się z waszyngtońskim centrum FAA, aby uzyskać informację na jego temat, podczas gdy myśliwce z Langley Air Force Base próbowały dostać się do stolicy.

„To było prawdopodobnie tylko kilka minut, ale dla mnie wydawało się, że to całe życie. Potem dostaliśmy doniesienia, że samolot uderzył w Pentagon - wspomina Rountree.- Staralam się znaleźć ten samolot i czułam, że być może mamy jeszcze trochę czasu. Nie mieliśmy.”

Kamikaze?

Myśliwce były przeznaczone tylko do cieniowania potencjalnie porwanych samolotów, ale Rountree ujawniła że były dyskusje o pilotach składających najwyższą ofiarę.

„W przypadku, gdyby ich broń się skończyła i gdybyśmy musieli użyć siły, dyskutowali o tym, czy ci faceci musieliby postąpić jak Kamikaze. To oznacza, że niektórzy piloci rozważali ryzykowanie własnego życia poprzez użycie swoich samolotów do zatrzymania porwanych odrzutowców. To było przerażające”.

Lot 93

Podczas gdy wszystkie katastrofy były szokujące, Rountree powiedziała, że dla niej United 93 był najsmutniejszy. Próbowali znaleźć samolot na radarze i zadzwonili do Federalnej Administracji Lotnictwa, aby uzyskać aktualną pozycję.

„Powiedzieli: >>Jest w dole<< i myśleliśmy, że wylądował - wspomina Rountree. - Ale kiedy poprosili o potwierdzenie lądowania, informacja została wyjaśniona - rozbił się”.

Ewakuacja NEADS

Dzień po 11 września zespół NEADS został ewakuowany, ponieważ w tym czasie w górze znajdował się nieznan samolot, a nikt nie miał być w tym czasie w powietrzu.

„Były tam myśliwce wracające z patrolu powietrznego nad NYC, więc nasz dowódca kazał im przejść naddźwiękowo nad miejscem, w którym byliśmy, aby mogli się zorientować, co to było. Myśleli, że leci w naszą stronę - wspomina Rountree. Później okazało się, że był to niegroźny samolot (Cessna), który został zmuszony do lądowania.”

Zmiana roli sektorów obrony powietrznej

„Wtedy głównym celem było to, że patrzyliśmy na ludzi, którzy mieli zaatakować nas z zewnątrz - zauważa Powell. - Nie byliśmy tak naprawdę skupieni na tym, co wewnątrz”.

„Nikt nie myślał, że ktoś wykorzysta samoloty, które były w USA do ataku - wyjaśnia Rountree. - Teraz nasz zasięg zdecydowanie się zwiększył.”

Chcemy być także bliżej Państwa – czytelników. Dlatego, jeśli są sprawy, które Was nurtują; pytania, na które nie znacie odpowiedzi; tematy, o których trzeba napisać – zapraszamy do kontaktu. Piszcie do nas na: redakcja@cyberdefence24.pl. Przyszłość przynosi zmiany. Wprowadzamy je pod hasłem #CyberIsFuture.

The image shows a book cover on the left and a promotional banner on the right, both set against a red background. The book cover features the title 'ŚMIERĆ WARTA ZACHODU' in large white letters, with the subtitle 'CO NAM PO BOHATERACH?' above it. Below the title, a list of authors is provided: Cezary Łazarewicz, Paweł Reszka, Magdalena Rigamonti, Maksymilian Rigamonti, Piotr Siemion, Brygida Grysiak, Robert Mazurek, Dorota Kosiewicz, Małgorzata Sidz, and Jan Rojewski. The publisher's logo 'BELLONA' is at the bottom right of the cover. The banner on the right contains the text 'CO NAM PO BOHATERACH?' in large white letters, followed by 'Historie, które poruszą wasze serca...' in smaller white letters. Below this, the text 'Wspieramy Fundację Dorastaj z Nami' is written in green, slanted font. At the bottom right of the banner, the logo 'Sklep.Defence 24' is displayed in white.

Fot. Reklama